

Iran oczami Haliny Sikory

Data publikacji: 26.04.2018 21:00

Od Teheranu po wyspę Keszem. Trzy tygodnie z perską architekturą i przyrodą oraz mieszkającymi tam ludźmi - o Iranie wciąż jeszcze mało znanym i rzadko odwiedzanym przez turystów opowiadała wczoraj (25.04) Halina Sikora w cieszyńskiej Bibliotece.

Halina Sikora na co dzień zajmuje się fotografią, ale z zamiłowania jest, ciągle nienasyconą, podróżniczką z Czeskiego Cieszyna. Do tej pory odwiedziła Tunezję, Turcję, Maroko, Indonezję, Islandię. Z żalem przyznaje, że to ciągle za mało. W zeszłym roku wybrała się ze swoim chłopakiem w trzytygodniową podróż do Iranu. Swoimi wspomnieniami, a także zdjęciami podzieliła się wczoraj (25.04) z licznie zgromadzoną w cieszyńskiej Bibliotece Miejskiej publicznością.

Jak wspomina Halina Sikora, reakcje znajomych i rodziny, na jej wyjazd do Iranu były różne. Iran większości społeczeństwa kojarzy się z terroryzmem, zacofaniem i biedą. Czy tak jest faktycznie? Czy Iran jest bezpieczny dla turystów? Jak się okazuje rzeczywistość we współczesnym Iranie wygląda całkiem inaczej. Jak przyznaje Sikora jest to kraj bezpieczny dla turystów. **Udało nam się zobaczyć maleńką część Iranu, ale chciałabym tam wrócić. Czuliśmy się bezpiecznie. Ludzie są cudowni. Polecam - warto tam pojechać. Jest to jeszcze mało znany kraj. Także im szybciej tym lepiej, ponieważ powoli zaczyna zapełniać się turystami** - przyznała prelegentka.

Halina Sikora mimo, iż czuła się bezpiecznie, wspomniała jednak o nieprzyjemnym incydencie. Podróżnicy z Czeskiego Cieszyna korzystali z couchsurfingu, czyli przez odpowiednią stronę internetową znaleźli osoby, które oferowały nocleg we własnym domu. Couchsurfing w Iranie jest jednak nielegalny, choć jak zdradza Sikora, wszyscy z niego korzystają, a tego typu noclegi oferuje wielu Irańczyków. Jak przyznała Sikora, mieszkanie w którym nocowali zostało skontrolowane przez policję. Z domu zabrano wiele rzeczy w tym ich paszporty. Nie obyło się bez przesłuchania. Jednak wszystko dobrze się skończyło zarówno dla podróżników, jak i ich hosta. **Ta sytuacja nas zaskoczyła, była dosyć niekomfortowa. To się jednak mało kiedy zdarza. Sam konsul dziwił się, że coś takiego nam się przytrafiło. Po prostu źle trafiliśmy. Zazwyczaj nie wyłapują couchsurferów. Z powodu naszego hosta mieliśmy problem, ale w sumie nic takiego się nie stało** - zaznaczyła Sikora.

Łącznie pokonali kilka tysięcy kilometrów tylko i wyłącznie autobusem i stopem. Halina Sikora trafiła do Iranu głównie ze względu na architekturę. **Wiele osób mówiło mi o tych dziełach. Stwierdziłam, że muszę to zobaczyć na własne oczy.** Podróżniczka opowiadała o miejscach, które zobaczyła i które zrobiły na niej największe wrażenie. Jak przyznała w rozmowie z portalem OX.PL szczególnie w pamięci zapadła jej wyspa Keszem. Jest to największa wyspa w Zatoce Perskiej i cieśninie Ormuz. **Tamta przyroda jest kompletnie inna od naszej. To zapada w pamięć** - dodała Sikora.